

# TATARSKI ZESPÓŁ DZIECIĘCO- MŁODZIEŻOWY „BUŃCZUK”



Fot. Krzysztof Edem Mucharski

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY POŚWIĘCONY TATAROM W POLSCE I NA ŚWIECIE



# PRZEGLĄD TATARSKI

NR 4 (44) ROK 1441/2019 (XI) ISSN 2080-0541



Modlitwa z okazji Święta Wojska Polskiego (str. 3). Fot. Krzysztof Edem Mucharski.

**W NUMERZE:** Modlitwa z okazji Święta Wojska Polskiego \* XXI Letnia Akademia Wiedzy o Tatarach Polskich \* Wyróżnienia dla sokólskich Tatek \* Miszka Tatar – bohater skazany na zapomnienie? O Tatarach w podręczniku \* Legendarne kurhany chanów tatarskich na terenie Polski (2) \* Tatarskie świętowanie

Pismo wydawane dzięki dotacji  
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

## SZANOWNI PAŃSTWO,

Czy zauważyli Państwo, że jakimś cudem znowu zbliża się koniec roku? A przecież jeszcze niedawno było lato... Być może nazbyt wiele wokół nas się dzieje i pochłania nasz czas tak bardzo, że nie zauważamy wręcz jego upływu. No i dobrze. Pracujemy, działamy, organizujemy, tworzymy. Staramy się nie tylko kultywować to, co odziedziczyliśmy po Szlachetnych Przodkach, ale również dokładać do tej skarbnicy nowe, własne dokonania. Bo do tańcucha przekazu trzeba wciąż doczepiać kolejne ogniwa, aby mocno spinały przeszłość z teraźniejszością. Abyśmy czuli jego moc, łączącą pokolenia, dającą się duchowi, który przenosi ją na ciało, na umysł. Nie jesteśmy znikąd, nie jesteśmy bezimienni. Wszystko przed nami!

Wiadomo jednak, że owo „wszystko” zależy od ludzi, od ich pragnienia działania – z myślą nie tyle o sobie, co o całej społeczności. Oczywiście nie wyklucza to wcale robienia również dla siebie, dla osobistej satysfakcji. Wprost przeciwnie: ale nasze prywatne zadowolenie przekładać się powinno na zadowolenie innych, na radość wspólnej pracy. Ach, na Podlasiu to dopiero jest dobrze! Białystok, Sokółka, Bohoniki, Kruszyniany, Suchowola – tylu ludzi i tyle ciekawych przedsięwzięć. Tyle entuzjazmu! Najważniejsze jednak, że na tatarskich i muzulmańskich imprezach, które organizuje Muzulmański Związek Religijny oraz Związek Tatarów RP, pojawiają się młodzi Tatarzy ptci obojga. Oni powinni już powoli przejmować szlachetny obowiązek przewodzenia wspólnocie. Niech spojrzą z zainteresowaniem w stronę przebogatego tatarskiego świata, którego częścią jesteśmy, a o którym tak naprawdę niewiele wiemy. Niech otworzą się na głos religii, aby pojąć ją i pokochać to wszystko, co im ofiaruje. Oto nasze dziedzictwo, oto nasza teraźniejszość i przyszłość! Uczmy tego swoje dzieci, swoich wnuków.

Tego cenią, kto sam się ceni... W jednym ze szkolnych podręczników do języka polskiego poświęcono naszej społeczności aż cztery strony. Życie jak podróż – nasze stepowe wędrowanie – i historycznie – Polscy Tatarzy. Najlepsze, że dokonano się to bez jakichkolwiek starań z naszej strony. Doceniono nas? Jasne! Przy okazji ponownie zamarzyła mi się tatarystyka na którejś z polskich uczelni. Na Boga, mamy przecież koreanistykę, japonistykę i chociażby sinologię, dlaczego więc brakuje nauki o Tatarach? Jest już w Toruniu Centrum Badań Kitabistycznych ze świetnym gronem specjalistów; mogłoby przekształcić się w wydział tatarystyki. No tak... a miało być tylko o kończącym się roku...



Musa Czachorowski

## W NUMERZE:

VII Festiwal Kultury Tatarskiej.....	1
Tatarskie warsztaty dla dzieci i młodzieży .....	1
Festiwal w Suchowoli .....	3
Modlitwa z okazji Święta Wojska Polskiego .....	3
XXI Letnia Akademia Wiedzy o Tatarach Polskich .....	3
Tatarskie spotkanie.....	4
Uroczystość w Gdańsku .....	5
W tyglu wiar pogranicza .....	6
Konferencja w Stambule .....	6
Piknik rodzinny w szkole.....	7
Dzień wielu wrażeń.....	7
Wyróżnienia dla sokólskich Tatarów .....	8
Kaligrafii ciąg dalszy .....	9
80. rocznica wybuchu II wojny światowej .....	10
Film o Józefie Piłsudskim .....	10
Poetyckie uniesienia .....	11
O Tatarach w podręczniku .....	13
Żołnierskie tradycje.....	15
O moim ojcu .....	15
Z rodzinnego albumu.....	16
Tatarski lekarz w mundurze .....	17
Miszka Tatar – bohater skazany na zapomnienie? .....	18
Legendarne kurhany chanów tatarskich na terenie Polski (2) .....	19
Ciężkie losy wołyńskich muzulmanów .....	21
Tatarskie świętowanie .....	22
Przeprowadzka do Turcji.....	26
Krym w wojnie domowej 1917–1923 .....	27
Wspomnienia (26).....	29

**Przegląd Tatarski**, kwartalnik społeczno-kulturalny poświęcony Tatarom w Polsce i na świecie

ISSN 2080-0541

**Wydawca:** Najwyższe Kolegium Muzulmańskie Muzulmańskiego Związku Religijnego w RP  
ul. Piastowska 13 F, 15-207 Białystok, tel. +48 85 732 40 23, +48 605 612 137, mzm@mzm.pl, www.mzm.pl

**Redaktor naczelny:** Musa Çaxarxan Czachorowski, tel. +48 604 136 386, caxarxan@gmail.com

**Rada Redakcyjna:** Lila Asanowicz, Daniel St. Czachorowski, Michał Łyszczarz, Aleksander Miśkiewicz, Tomasz Miśkiewicz, Krzysztof Edem Mucharski (zdjęcia), Barbara Pawlic-Miśkiewicz, Dżemila Smajkiewicz-Murman, Halina Szahidewicz

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega też sobie prawo redagowania i skracania tekstów, zmiany tytułów oraz obróbki zdjęć.

Redakcja nie zawsze zgadza się z poglądami Autorów tekstów.

**Skład i druk:** Agencja Wydawnicza ARG1 s.c., ul. Żegiestowska 11, 50-542 Wrocław, www.arg1.pl

**Pismo wydawane dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji**

nakład 500 egz.

# XXI LETNIA AKADEMIA WIEDZY O TATARACH POLSKICH 23–24.08.2019 R. (STR. 3)



Publiczność, jak widać, dopisała. Przyjechali Tatarzy m.in. z Warszawy, Gdańska, Białegostoku i Sokółki.

Rozpoczął Akademię występ Tatarskiego Zespołu Dziecięco-Młodzieżowego „Buńczuk”.



Jednym z gości imprezy był Stanisław Dumin (po prawej) – historyk i genealog z Moskwy.



Z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przyjechała Swietlana Czerwonaja...



...a z Wrocławia Mariola Abkowicz, przewodnicząca Związku Karaimów Polskich.



Akademię towarzyszyła wystawa tatarskich fotografii.

Fot. Krzysztof Edem Mucharski

Mychajło Jakubowycz

# CIĘŻKIE LOSY WOŁYŃSKICH MUZUŁMANÓW

Często pojawia się dziś pytanie, dlaczego gminy polskich Tatarów, spotykane licznie na terenach Litwy, Polski i Białorusi, są tak rzadkie na Ukrainie, a szczególnie na Wołyniu, gdzie niegdyś istniało kilka znacznych centrów tatarskich (gminy w Łucku, Korcu, Ostrogu, Starokonstantynowie, Jukowcach itd.). Wytłumaczeniem są niewątpliwie represje przeciw Tatarom w ZSRR w latach 20. i 30. zeszłego wieku, a także wydarzenia II wojny światowej.

Jak wiadomo, w czasie przejścia Wołynia w skład Cesarstwa Rosyjskiego, utworzono tam gubernię wołyńską z centrum w Żytomierzu. Pełnoprawne gminy muzułmańskie (z meczetami i imamami), istniejące pod koniec XIX wieku w Ostrogu (obwód rówieński) i Jukowcach (rejon biłohirski, obwód chmielnicki), były podporządkowane Tauryzkiemu Duchowemu Zarządowi Muzułmańskiemu (ТДМП) i nawet „tatarski mułła” (jak zaznacza się to w dokumentach), musiał być zatwierdzony na Krymie. W latach 1911–1915 carska żandarmeria prowadziła rewizje wśród muzułmanów Ostroga i Jukowców (gdzie w tym czasie zamieszkiwało ponad 300 wyznawców islamu), szukając stronników Imperium Osmańskiego, bolszewików, uczestników „muzułmańskiego spisku” itp. Jednak działania bojowe na prawobrzeżnej Ukrainie i rewolucja wymusiły czasowe zapomnienie „kwestii muzułmańskiej”.

W rezultacie wojny polsko-radzieckiej Wołyn został podzielony na „wschodni” i „zachodni” – Tatarzy zamieszkujący dzisiejsze obwody chmielnicki i żytomierski znaleźli się na terytorium ZSRR, a niewielkie wspólnoty Ostroga i Łucka – w Polsce. Po zakończeniu II wojny światowej (lata 1946–1947) wielu Tatarów Ostroga i Łucka wyjechało do PRL-u (wraz z Polakami), korzystając z faktu, że swojego czasu posiadało obywatelstwo polskie. Liczba Tatarów-emigrantów, według naszych obliczeń, wyniosła od kilkudziesięciu do kilkuset osób.

Począwszy od pierwszych lat okupacji bolszewickiej, muzułmanie stali się ofiarami kampanii antyreligijnej. Jeszcze w początkach lat 20., „za Lenina”, istniały pewne próby odnalezienia równowagi pomiędzy religią i socjalizmem (w tym czasie, w miejsce ТДМП utworzono Ludowy Zarząd do Spraw Religijnych Muzułmanów Krymu, НУРДМК), ale projekt został zakończony w latach 1927–1928 i zastąpiony represjami. Jak pokazują dokumenty z archiwów OGPU-NKWD, muzułmańskie duchowieństwo było bezustannie śledzone, a odpowiednie organa werbowaty delegatów zebrali ulemów. Zamykano meczety, nie dopuszczano do rozpoczęcia kursów przygotowawczych duchownych, prowadzono wobec nich sprawy karne. Ponadto, w tych samych latach, rozpoczęły się działania odcinające krymskich muzułmanów od świata zewnętrznego (przechwytywanie korespondencji itd.).

Represje nie ominęły i muzułmanów wołyńskich, szczególnie tych pozostałych po roku 1922 w ZSRR (dzisiejsze obwody chmielnicki i żytomierski). Sytuację utrudniała bliskość granicy ZSRR i Polski (do której od Jurkowców było mniej niż 20 km), gdyż w tej strefie oddziały Państwowego Zarządu Politycznego (GPU, a od roku 1934 – NKWD), mające za za-

danie demaskowania wszelakiego „elementu nieprawomyślnego”.

Wołyńscy Tatarzy, mieszkający w Jukowcach i sąsiednich wsiach, ciągle znajdowali się w sferze nadzwyczajnej uwagi. Już w roku 1925 zakończono działalność jukowickiego meczetu, a ostatniego mułłą Isida Żdanowicza zmuszono do wyrzeczenia się stanowiska duchownego i napisania o tym materiału do jednego z numerów gazety „Drogą Października” („Шляхом жовтня”), wychodzącej w Szepietówce. Należy zaznaczyć, że powtarzana była tam praktyka realizowana na Krymie – na przykład, w pierwszej połowie roku 1924 „odstępców od stanowiska duchownego” było dwunastu, co dla organów OGPU stanowiło wskaźnik „efektywności” działań antyreligijnych. Jeszcze w latach 1924–1927 przejawiało się to tylko naciskami na muzułmanów, ale w latach 30. nastąpił okres okrutnych represji, w tym wobec wołyńskich muzułmanów, a szczególnie we wsi Jukowce, gdzie żyło wówczas kilka setek Tatarów.

Po roku 1930 sytuacja się pogorszyła. Rozpoczęły się przymusowe dostawy zboża, na które mieszkańcy rejonów przygranicznych reagowali negatywnie. Niektórzy próbowali znaleźć schronienie w Polsce, niektórzy wyrażali sprzeciw. W marcu 1930 roku, w odpowiedzi na „rozkułaczanie”, w regionie przetoczyły się tak zwane „wołyńki”: zajmowanie sielsowietów, zabójstwa najbardziej aktywnych działaczy bolszewickich, a szczególnie miejscowych działaczy. To wszystko zakończyły się bezlitosnymi działaniami władzy, co sfinalizowało się w postaci Wielkiego Głodu (Hołodomoru) w latach 1932–1933.

W listopadzie 1930 roku pomocnik pełnomocnika 21 Jampolskiego Oddziału Pogranicznego GPU USRR Żurawliow, analizując akta kilku osób o rzekomej „działalności przestępczej w celu przygotowania powstania przeciw władzy radzieckiej i ustanowieniu Niezależnej Republiki Ukrainiejskiej”, rozpoczął sprawę karną z artykułów 54.10 („propaganda antyradziecka i agitacja”) i 54.11 („uczestnictwo w organizacji kontrrewolucyjnej”) KK USRR. Wśród oskarżonych byli mieszkańcy wsi Gnojnicza (dziś Poliske, rejon izajastawski), należący jakoby do „bytych petlurowców” – np. Isid Iwanowicz Żdanowicz (ur. 1888), mułła miejscowego meczetu w latach 1922–1925. Według dokumentów sprawy karnej: „[...] z charakterystyki sielsowietu i zeznań świadków wynika, że Żdanowicz odnosił się wrogo do zarządzeń Władzy Radzieckiej, prowadził agitację przeciw rozkazom Władzy Radzieckiej i zastraszał miejscowych Tatarów, by nie wstępowali do kołchozu. Żdanowicz [...] wchodził w skład gnojnickiej organizacji kontrrewolucyjnej i prowadził działalność przygotowawczą do powstania”. Mułła Żdanowicz odrzucał wszelkie oskarżenia, co nie było jednak brane pod uwagę. W rezultacie śledztwa, 13 sierpnia 1931 roku Isid Żdanowicz został skazany na „zsyłkę poprzez PP OGPU do Kraju Północnego na 3 lata”. Jego dalsze losy są nieznanne. Został zrehabilitowany w roku 1993, dopiero po odzyskaniu przez Ukrainę niezależności.

W roku 1931 toczył się też proces dotyczący mieszkańca Jukowców, Zacharego Aliejewicza Muchli (ur. 1881). Po zabójstwie miejscowego przewodniczącego rady wiejskiej

Jakima Naholiuka, rozpoczęły się przesłuchania tamtejszej ludności. Jednym z podejrzanych był właśnie Zachary Muchla, pozostający z Naholiukiem w dobrych stosunkach. W noc zabójstwa znajdował się u siebie w domu, ale fakt ten nie przeszkodził śledczym OGPU w rozpoczęciu kolejnego śledztwa przeciwko Muchli, tym razem z artykułu 54.10 („antyradziecka propaganda i agitacja”) KK USRR. W aktach sprawy wykazano, że „[...] do Rejonowego Oddziału OGPU w Izjasławiu dotarły świadectwa o tym, że mieszkaniec wsi Juwkowce w rejonie izjasławskim, Zachar Aliejewicz Muchla, zgrupował wokół siebie antyradziecki element kułacki, zajmujący się antyradziecką agitacją i organizujący nielegalne zebrania [...]. Zachar Muchla, związany z elementem antyradzieckim i wiejskimi kułakami, np. Ibrahimem Asanowiczem, który służył w przeszłości jako strażnik w m. Ostrogu przez 5 lat; rozkułaczonym kułakiem, byłym strażnikiem i tatarskim popem-mułą Jusupem Muchlą; rozkułaczonym kułakiem, byłym tatarskim popem-mułą Jachją Sołtykiem”.

Zacharemu Muchli przypomniano także to, że „[...] w czasie rozkułaczania ziem kułackich w roku 1923 Zachary Muchla wraz z kułakiem Ibrahimem Asanowiczem i swoją żoną aktywnie się sprzeciwiali, a Muchla próbował zbić biednego kołchoźnika za to, że ziemia trafiła do niego”.

Według świadków: „[...] w czasie organizacji wiejskiego kołchozu w roku 1930 tatarski meczet został przejęty na magazyn, po czym Zachar Muchla zorganizował cały element kułacko-antyradziecki, złożony głównie z Tatarów, np. Ibrahima Asanowicza, Jachji Sołtyka, Jusufa Muchli, Isida Żdanowicza, Iwana Antoniuka, i przeprowadzili nielegalne zebranie u Muchli, mniej więcej w kwietniu 1930 roku o godzinie 12 w nocy,

na którym Muchla oznajmił, że powinniśmy wywołać powstanie i razem rozprawić się z aktywnym wsi”. W rezultacie, 28 stycznia 1932 roku, Zachary Muchla został zesłany na Daleką Północ; nie wiadomo, czy stamtąd wrócił. Został zrehabilitowany w roku 1998.

Jak widać z tych dwóch spraw (a wołyńscy Tatarzy figurowali i w innych), miejscowi mużułmanie żyli, pracowali i prowadzili gospodarstwa razem z przedstawicielami wspólnot etnicznych (Ukraińców, Polaków), a później walczyli w szeregach Armii Czerwonej – pomiędzy nazwiskami poległych na frontach II wojny mieszkańców wsi Juwkowce znajdujemy również tatarskie: Asanowicz, Żdanowicz, Kozakiewicz, Muchla itd. Bolszewicka władza specjalnie podkreślała przynależność etniczną i religijną tych ludzi, próbując przedstawić ich jako element „wrogi” i „antyradziecki”. Działania te doprowadziły do zniszczenia życia religijnego, zamknięcia meczetów i braku możliwości publicznego wypełniania obzędów, co spowodowało powstanie głębokiej wyrwy w wyznaniowej identyfikacji wołyńskich Tatarów. Dalsze badania nad dokumentami archiwalnymi pomogą zrozumieć, jaki wpływ wywarły te procesy na życiu mużułmanów w innych miejscowościach Wołynia.

Mychajło Jakubowycz ◀

(Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Daniel St. Czachorowski) ◀

W artykule wykorzystano dokumenty z Państwowego Archiwum Obwodu Chmielnickiego (Fond R6193) i Filii Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy na Krymie (Fond 1713)

## TATARSKIE ŚWIĘTOWANIE

### ŚWIĘTA TRADYCYJNE

**EMEL** (święto słonecznych promieni): jest to dzień wiosennej równonocy, dawny tatarski nowy rok, tatarski odpowiednik święta *Nawruz*. Święto symbolizujące nadejście wiosny i będące punktem odliczania nowego roku według księżycowego kalendarza mużułmańskiego oraz początkiem nowego w gospodarstwach rolnych, na polach i w sadach. Obchodzone jest w rodzinnym kręgu. Zgodnie ze zwyczajem przygotowuje się wówczas potrawy głównie z produktów roślinnych. Kobiety tradycyjnie pieką okrągłe bułeczki – *kulcze* – i placuszki z pszenicy, jęczmienia, kukurydzy, fasoli, grochu, soczewicy, ryżu, soczewicy i bobu, a także gotują *sumalak*, danie z wyrośniętych kielków pszenicy.

**BOZ KARAU** (święto pęknięcia i sptywu lodu, zwane również BOZ BAGU): stare tatarskie święto wiosenne pożegnania lodu. Wiąże się z ociepleniem, gdy lody na rzekach zaczynają pękać. Symbolizuje się tym samym koniec zimy, nadejście wiosny i ciepła. Zgodnie z tradycją tatarskie wioski budowano nad rzekami. Wszyscy mieszkańcy stroili się i wychodzili na brzeg patrzeć, jak lód wreszcie pęka i rusza w stronę morza. Muzykanci grali i śpiewali pieśni. O zmierzchu na krach rozkładano słomę, a na jednej z ostatnich ustawiano kukłę, następnie podpalano i puszczano w dół rzeki. Symbolizowało to potwierdzenie przybycia wiosny i ciepła. W cza-

sie sptywu kry wrzucano do wody przygotowane kukiełki, monety, a nawet zanurzano się w lodowatej wodzie w przeświadczeniu, że wiosenna rzeka zabierze ze sobą wszelkie dolegliwości. Wymawiano przy tym: „*Any boryp-boryp basz oczynnan suga taszlagannar*”, co oznacza mniej więcej, aby woda zabrała z naszej głowy wszelkie problemy, żeby zniknęły, niczym wrzucony w nią kamień.

**ŻIMCZECZEK** (święto kwiatowego soku): starodawne tatarskie wiosenne święto młodych. W dni wiosennych roztopów i pojawienia się pierwszych kwiatów na brzegu rzeki młodzież przebiera się, organizuje wesole wspólne zabawy, tańczy i śpiewa pieśni.

**DŻYJYN** (święto rodzinne): starodawne tatarskie święto z okazji zakończenia wiosennych prac polowych i rozpoczęcia sianokosów. Dawniej *dżyjyn* obchodzono po powrocie starszyny tatarskich wiosok z *kurultajów* (ogólnych zgromadzeń przywódców tatarskich wspólnot). Z czasem jednak tradycja tego wydarzenia uległa zmianie. Mieszkańcy niektórych wiosok byli zapraszani przez sąsiadów z innych miejscowości. Wyruszający w gości przygotowywali sobie odświętne stroje, piekli pierogi, zabierali ze sobą prezenty: tuszki wędzonych gęsi, ozdoby, wyroby z drewna, metalu oraz tkanin. Przyjeżdżali specjalnie wymalowanymi z tej okazji furmankami, przyozdobionymi wozami, wjeżdżali do wsi z muzyką i pieśniami. Dzieci otwierały gościom